

BEATA BORÓWKA

TOWARZYSTWO PEDAGOGIKI FILOZOFICZNEJ IM. B.F. TRENTOWSKIEGO

Teoria wychowania Bogdana Nawroczyńskiego w perspektywie założeń pedagogiki filozoficznej

Celem autorki niniejszego artykułu jest zaprezentowanie idei wychowawczych Bogdana Nawroczyńskiego z pozycji pedagogiki filozoficznej. Jako że wskazany nurt nabiera wyrazistych cech, rzeczą niezbędną jest ukazanie jego paradygmatów. I, należy stwierdzić, że w żadnym z renomowanych wydawnictw o profilu encyklopedycznym, dla przykładu w *Słowniku pedagogicznym* (Okoń, 1981), *Encyklopedii pedagogicznej* (red. Pomykało, 1993), a nawet w wydawnictwie najnowszym, jakim jest *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku* (red. Pilch, 2005), termin ten nie występuje. Poszerzając jednak zakres poszukiwań, należy zauważyć, że kategoria „pedagogika filozoficzna” jest obecna w kilku naukowych tekstach. Dla przykładu, można wymienić opracowania S. Wołoszyna (1997, s. 7–11), M. Jaworskiej-Witkowskiej i L. Witkowskiego (2010), jak również artykuł K. Jakubiaka i R. Lepperta (2003). Cechą charakterystyczną refleksji, jaką przeprowadzili przywołani autorzy nad określeniem „pedagogika filozoficzna” jest brak wspólnego stanowiska, brak wyrazistych zasad jej identyfikacji (zob. szerzej J. Jastrzębski, 2005, s. 37 i in.). Stąd też, należy sięgnąć do Wortalu Towarzystwa Pedagogiki Filozoficznej autorstwa S. Sztobryna i M. Wasilewskiego. Zawarte w nim treści konstytuują termin „pedagogika filozoficzna” i właśnie one stanowią będą podstawy prezentowanych tutaj rozważań. I tak, są to: zależność koncepcji pedagogicznych od warunków historyczno-kulturowych, ścisły związek pedagogiki z filozofią, szczególnie z antropologią, aksjologią i epistemologią¹. Wymienione na końcu elementy są podstawowymi pojęciami funkcjonującymi w filozofii, ale pomimo tego, dążąc do jasności wykładu, należy je nieco przybliżyć.

W odniesieniu do antropologii filozoficznej (gr. *anthropos* – człowiek, *logos* – nauka) (Darowski, 2008, s. 22) zaznaczą, że pod tym mianem rozstrzyga się takie

¹ <http://www.pedagogika-filozoficzna.eu/>, [30.12.2014].

zagadnienia, jak miejsce i rola człowieka w społeczeństwie i przyrodzie, poszukuje się cech wyróżniających go spośród innych istot żywych oraz rozpoznaje stosunek człowieka do samego siebie i innych. W ramach antropologii rozpatrywana jest również problematyka związana z samym bytem – jaki jest sens ludzkiego istnienia, w jaki sposób można realizować samego siebie². Tak szeroki zakres zagadnień zawiera się, nieco rzecz uogólniając, w filozofii człowieka, czyli obydwu pojęcia można traktować w sposób tożsamy, co też w moim tekście znajdzie zastosowanie.

Następnym elementem, jaki został wymieniony na stronach Wortalu, jest aksjologia (gr. *aksis* – godny, cenny; *logos* – słowo) (Jedynak, 1994, s. 9), którą można rozumieć jako teorię wartości, filozofię wartości, w których pojawiają się także wątki ontologiczne, epistemologiczne, metodologiczne, socjologiczne i kulturowe. Bywa, że w znaczeniu normatywnym aksjologię określa się jako system wartości (hierarchia) przyjmowany w ramach określonego poglądu, z którego wywodzą się wskazania moralne. W odniesieniu do pedagogiki najwłaściwsza wydaje się jednak filozofia wartości. I rzeczywiście, sięgając głębiej w ten obszar, etyka normatywna to nic innego, jak rozważania nad wartościami moralnymi i wyprowadzonymi stąd wzorcami postępowania, ideałami osobowościowymi (tamże, 1994, s. 94), a to istotny element pedagogiki. Tak więc ta druga, czyli filozofia moralna, bardziej przystaje do celów wychowania, tym bardziej że oba pojęcia w znacznej mierze są tożsame. Mając na uwadze powyższe, w artykule tym będą funkcjonować naprzemiennie określenia etyka i filozofia moralna.

Ostatnim paradygmatem pedagogiki filozoficznej, jaki został zamieszczony w Wortalu, jest epistemologia. Jest to teoria poznania (gr. *episteme* – wiedza), w ramach której rozpatruje się zagadnienia roli doświadczenia w powstawaniu wiedzy, udział w tym procesie rozumu, relacji między wiedzą a pewnością (Blackburn, 1997, s. 110–111), czyli wkracza się tutaj w pewnym stopniu na teren filozofii analitycznej (Blackburn, 1997, s. 124; Woleński, 2007, s. 100–142, 355–413).

Wymienione wyżej paradygmaty pedagogiki filozoficznej, w większym lub mniejszym stopniu, są obecne w koncepcjach wychowawczych Bogdana Nawroczyńskiego. Siłą rzeczy jedno z nich zaznacza się mocniej, inne nie są tak wyraziste. W kręgu tych pierwszych należy z pewnością umiejscowić uwarunkowania historyczno-kulturowe, co też w niniejszym tekście zostanie skrętnie odnotowane. Będzie to także pretekst do ukazania zarysu biografii uczonego, nie wyłączając tych elementów, które były odbiciem czasów, w jakich przyszło mu żyć i tworzyć.

Bogdan R. Nawroczyński urodził się dnia 9 kwietnia 1882 roku w Dąbrowie Górniczej, w rodzinie lekarskiej. W wieku dziesięciu lat rozpoczął naukę w rządowym gimnazjum w Kielcach, którą kontynuował przez trzy lata. Następnie, ponieważ rodzina przeniosła się do Warszawy, został uczniem IV Gimnazjum Rządowego w tym mieście. Ukończył je w 1901 roku, a za osiągnięcia władze szkolne odznaczyły go srebrnym medalem³. Po maturze Nawroczyński rozpoczął

² Zob. przykładowo A. Schaff (1965), także S. Kowalczyk (2002); celowo przytaczam tu dwie pozycje, ponieważ ukazują one odmienne spojrzenie na ten sam temat. Por. też A. Gehlen (1983, s. 239–248).

³ H. Kaczorowski (2004, s. 602) napisał, że to był srebrny medal, z kolei W. Okoń (1993, s. 298) zanotował, że odznaczony został medalem złotym.

studia prawnicze na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim (Kaczorowski, 2004, s. 602). Niestety, Uniwersytet był zrusyfikowany, a wykładowcy, przede wszystkim Rosjanie, prezentowali niski poziom intelektualny. Stąd też, w celu poszerzenia swoich wiadomości, uczęszczał również na prywatne seminaria H. Struvego, który będąc profesorem Uniwersytetu, prowadził dodatkowo, w swym mieszkaniu, zajęcia w języku polskim⁴.

W 1905 roku w Królestwie Polskim wybuchła rewolucja. Doszło do rozruchów robotniczych, a niepokoje objęły również Cesarski Uniwersytet Warszawski. Nawroczyński wziął udział w strajku studentów i w ich imieniu wręczył kuratorowi szkolnemu Szwarcowi petycję, której był autorem (Okoń, 1993, s. 298). Sformułowany był tam między innymi postulat „przywrócenia Uniwersytetowi Warszawskiemu jego polskiego charakteru” (Kieniewicz, 1981, s. 510).

Po upadku rewolucji i zamknięciu uczelni, Nawroczyński udał się do Berlina. Podczas rocznego tam pobytu studiował filozofię i psychologię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Berlińskiego. Studia te kontynuował następnie w Lipsku, który wówczas służył jako światowy ośrodek myśli pedagogiczno-psychologicznej. Spędził tam dwa lata, a w gronie jego wykładowców znajdowały się takie znakomitości jak W. Wundt i P. Barth (Mońka-Stanikowa, 1996, s. 12–13)⁵. Studiów jednak nie ukończył i w 1909 roku wrócił do Warszawy, gdzie w prywatnych szkołach średnich prowadził zajęcia z propedeutyki filozofii i literatury polskiej. W tym okresie często miał zatargi z policją z powodu działalności politycznej, jaką prowadził w ramach Związku Młodzieży Polskiej. Został nawet aresztowany, a po wyjściu z więzienia w 1911 roku, aby uniknąć dalszych represji, wyjechał do Dorpatu. Na tamtejszym uniwersytecie odbył studia prawnicze, których zwieńczeniem była rozprawa zatytułowana *Prawo narodów i prawo przyrodzone w trzech księgach Hugona Grocyusza „O prawie wojny i pokoju”*, na podstawie której uzyskał dyplom prawniczy pierwszego stopnia (Mońka-Stanikowa, 1987, s. 22).

Kolejny etap jego życia wiąże się z pobylem we Lwowie. Na tamtejszym Uniwersytecie kontynuował przerwane w Lipsku studia z filozofii i pedagogiki oraz polonistyki. Jego mistrzem w zakresie dwóch pierwszych kierunków był K. Twardowski, z zakresu polonistyki słuchał wykładów W. Bruchnalskiego, J. Kallenbacha i J. Kleinera. Jednak to pod kierunkiem Twardowskiego napisał rozprawę *Prolegomena do nauki o jakości sądów* i w 1914 roku został doktorem filozofii (Okoń, 1993, s. 300–301; Mońka-Stanikowa, 1996, s. 13).

Po obronie doktoratu Nawroczyński podjął na nowo pracę dydaktyczną w warszawskich szkołach średnich. Kontynuował to zajęcie podczas I wojny światowej i zdobył na tym polu znaczny autorytet. Już jako uznany pedagog włączył się czynnie w odbudowę państwa polskiego. W okresie II Rzeczypospolitej pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji związanych ze szkolnictwem, między innymi był kierownikiem Oddziału Pedagogiki Ogólnej utworzonego przy Komisji Pedagogicznej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zasiadał

⁴ W. Okoń (1993, s. 299); Henryk Struve (1840–1912), jeden z pierwszych historyków filozofii polskiej, tworzył podwaliny pod nauką metafizykę. Zob. A. Aduszkiewicz (red.), (2004, s. 484).

⁵ Paul Barth (1858–1922), niemiecki filozof i pedagog, zwolennik respektowania czynników społecznych w wychowaniu, zob. W. Okoń (2007, s. 42); Wilhelm Wundt (1832–1920), niemiecki psycholog, fizjolog i filozof, jeden z twórców psychologii eksperymentalnej (tamże, s. 466).

w Radzie Pedagogicznej nadzorującej prace Państwowego Instytutu Pedagogicznego, wykładał dydaktykę ogólną i prowadził seminarium w ramach tegoż Instytutu (Kaczorowski, 2004, s. 604).

Odrodzenie Polski umożliwiło Nawroczyńskiemu rozpoczęcie kariery w charakterze nauczyciela akademickiego. I tak, w roku akademickim 1924/25 objął Katedrę Pedagogiki na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego (Grot, 1972, s. 200–201), ale już rok później przeniósł się na Uniwersytet Warszawski. Dnia 8 maja 1926 roku Prezydent Rzeczypospolitej mianował go profesorem nadzwyczajnym pedagogiki i organizacji szkolnictwa (Kaczorowski, 2004, s. 605). Nawroczyński objął na uczelni Katedrę Pedagogiki, funkcjonującą w ramach Wydziału Filozoficznego (Mońka-Stanikowa, 1987, s. 15). W 1936 roku został mianowany profesorem zwyczajnym (Kaczorowski, 2004, s. 605).

W okresie II wojny światowej, w ramach Polskiego Państwa Podziemnego, Departament Oświaty i Kultury (kryptonim „Pochodnia”, od 3 kwietnia 1943 roku „Tęcza”), pełnił funkcję inspektora tajnego nauczania (Mońka-Stanikowa, 1993, s. 19; Grabowski, 2003, s. 236), a po upadku powstania warszawskiego wraz z innymi profesorami zorganizował w listopadzie 1944 roku nowe ośrodki kursów akademickich w Częstochowie i Kielcach (tamże, s. 239–240). Podczas okupacji był także prezesem specjalnego trybunału, osądzającego obywateli za naganną postawę wobec okupantów (Kaczorowski, 2004, s. 604).

W okresie powojennym Nawroczyński włączył się czynnie w budowę nowego porządku, jaki zaprowadzali polscy komuniści ze wsparciem Związku Radzieckiego. Tak należy bowiem ocenić zaproszenie, które przyjął od wiceministra oświaty Władysława Bieńkowskiego, a dotyczące uruchomienia Uniwersytetu Warszawskiego⁶. Postawa, jaką się wówczas wykazał, nie przyniosła mu jednak trwałych korzyści i w 1948 roku, w wieku 65 lat, został przeniesiony na wcześniejszą emeryturę (Okoń, 1993, s. 308). Po tak zwanym przełomie październikowym (Pełczyński, 2007), kiedy zelżał nieco stalinowski ucisk w Polsce, powrócił do pracy w UW i tym samym nadal (Okoń, 1993, s. 309), pomimo gorzkiego doświadczenia, jakim było bez wątpienia odsunięcie go od pracy pedagogicznej, wspierał władzę komunistyczną. Czynił to nawet po przejściu na emeryturę już w normalnym trybie, w 1960 roku. Typowym tego przykładem jest artykuł z 1966 roku zamieszczony w „Kwartalniku Pedagogicznym” pt. *O wychowaniu i wychowawcach*. Sformułował tam tezę, że ówczesna oświata, włączając w to i szkolnictwo dorosłych, zawdzięcza swój rozwój przemianom gospodarczym i politycznym, jakie nastąpiły po II wojnie światowej. Przywołał przy tym Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, które były przecież jednym z instrumentów zniewalania społeczeństwa w duchu ideologii marksistowskiej (Nawroczyński, 1961a, s. 107–111; 1968)⁷. Trzeba w tym miejscu zaakcentować, że intelektualisci działali wprawdzie

⁶ Jako wysoki rangą przedstawiciel struktur cywilnych PPP dobrze orientował się w sytuacji w Polsce, zdawał sobie sprawę, że „nowa władza” jest bezprawną ingerencją wschodniego mocarstwa. Zob. szerzej W. Roszkowski (1995, s. 582–585); o postawach ówczesnych naukowców zob. Ł. Kamiński (2000, s. 250–251). Władysław Bieńkowski, jeden z ideologów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zob. szerzej R. Herczyński (2008, s. 54, 58, 105 i nast.).

⁷ TUR powstały w 1957 r., działały pod kierownictwem ideologicznym Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, przybudówce PZPR-u. Zob. szerzej B. Willebrandt (1980, s. 540; o genezie

wówczas w świecie pewnych konieczności, ale jednak nie do końca. Nie wydaje się bowiem, aby karano kogoś, kto czegoś nie napisał lub też napisania czegoś odmówił. Nawroczyński zmarł 17 stycznia 1974 roku i został pochowany na warszawskich Powązkach (Okoń, 1993, s. 310).

W okresie schyłkowym komunizmu w Polsce, kiedy to władza starała się pozycję swą utrzymać za wszelką cenę, często sięgano do autorytetów, które w swoim czasie ją wspały. Nie zapomniano wówczas o Nawroczyńskim, wyeksponowano jego postać na wystawie zatytułowanej „Popioły i diamenty”, obrazującej początki Uniwersytetu Warszawskiego, eksponowanej od 19 lutego do 19 grudnia 1987 roku. Uczony tej miary, który w nowej, powojennej rzeczywistości zajął pozycję sprzyjającą „nowemu porządkowi”, został więc odpowiednio uhonorowany (Furmańska, 1996, s. 96)⁸.

Dorobek naukowy Nawroczyńskiego jest niezwykle bogaty i przy tym bardzo różnorodny. Obejmuje on 27 pozycji książkowych oraz 158 artykułów i rozpraw (bibliografia prac zob. B. Nawroczyński, 1987a, t. I, s.115–127). Znajdują się tutaj opracowania z dziedziny filozofii, prawa, historii myśli pedagogicznej i dziedzin pokrewnych. Bez cienia wątpliwości, do najważniejszych jego dzieł należy zaliczyć: *Swoboda i przymus w wychowaniu: siedem rozpraw pedagogicznych*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1929, *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury*, Kraków–Warszawa 1947, oraz *O wychowaniu i wychowawcach*, Warszawa 1968.

Zgodnie z przyjętymi założeniami, niezbędne jest wskazanie w twórczości Nawroczyńskiego na te pierwiastki filozoficzne, na których oparł on swój system pedagogiczny. Nie byłoby to jednak możliwe bez ukazania genezy jego przemyśleń, czyli tła filozoficzno-psychologiczno-pedagogicznego. Pierwszorzędną inspiracją w tym zakresie był dla niego K. Twardowski. Sam Nawroczyński wpływ ów określił w sposób następujący:

Jeżeli teraz znawcy pytają mnie, jakimi drogami doszedłem do jasności i ścisłości moich przemówień i pism – odpowiadam: tego nauczył mnie Mistrz Twardowski. Bardzo wiele zawdzięczam tym dwu semestrom we Lwowie. One dały mi ostatni szlif (Mońka-Stanikowa, 1986, s. 22).

Poszerzając zakres wspomnieniowy o inne źródła, należy zanotować, że przywołany Mistrz Twardowski (1866–1938) był twórcą tzw. filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej. W jej kręgu znajdują się takie znakomitości jak Władysław Witwicki, Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Czeżowski, Tadeusz Kotarbiński. Podstawowym założeniem, jakie Twardowski sformułował, była konieczność uściślenie pojęcia filozofii. Potraktował ją raczej jako zbiór problemów aniżeli fundamentalną dyscyplinę, a w jej kręgu umieścił logikę, teorię poznania, psychologię, etykę i estetykę. Wskazał przy tym, że wielkie konstrukcje filozoficzne wykraczają

TUR-u, s. 514–516, 523–533). O okresie tym w życiu Nawroczyńskiego napisał S. Ruciński (1996, s. 51) następująco: „Musiała to być dla Profesora bardzo trudna i długa, bo trwająca do końca życia, próba”. Nasuwa się wniosek, że autor nie do końca znał biografię Nawroczyńskiego lub też pewnych faktów nie prezentował w należyłym świetle.

⁸ M. Furmańska (1996) oczywiście nie dostrzegła właściwego kontekstu wystawy, chociaż tytuł nawiązujący do książki J. Andrzejewskiego *Popiół i diament* jest wielce wymowny. Właściwą odpowiedź znamy teraz.

zwykle poza fakty i jako takie nie należą do nauki lecz metafizyki, gdzie jakiegokolwiek koncepcje są sprawą osobistych przekonań. Uważał również, że fundamentem filozofii jest psychologia. Podejmując badania właśnie w tym obszarze, sformułował koncepcję twórczości i wytworów, stwierdzając, że można je rozpatrywać zarówno w aspekcie fizycznym, jak i psychicznym (Woleński, 2010, s. 399, 409–412).

Wskazując inspiracje naukowe, z jakich korzystał Nawroczyński, nie sposób pominąć wspomnianego już Władysława Witwickiego (1878–1948), również studenta K. Twardowskiego. Tak jak Nawroczyński, doktoryzował się on z filozofii (Nowicki, 1982, s. 17 i nast.), ale poświęcił się psychologii. Prowadząc na tej płaszczyźnie badania, sformułował teorię tzw. psychologii postaci wspartą na układach spoistych. Według niego były to „układy łatwo rozpoznawalne jako te same i nie dające sobie zmieniać żadnego szczegółu bez zmiany całości”, a w każdym takim układzie dostrzec można „pewną jedność w różnorodności” (Witwicki, 1963, s. 124).

Nawroczyński odwoływał się także do intelektualnego dorobku E. Sprangera, szczególnie do jego klasyfikacji osobowości, oraz idealizmu G.W.F. Hegla (Mońka-Stanikowa, 1987, s. 18–19).

Problematykę antropologiczną będącą przedmiotem rozważań Nawroczyńskiego zasygnalizować można jego stwierdzeniem, że cały „kosmos powstał z chaosu” (Wołoszyn, 1998, s. 41), a bytujący w nim człowiek zajmuje przestrzeń i czas, ale jest on czymś więcej aniżeli tylko obiektem fizycznym. Na jego istnienie jako całości składają się trzy warstwy: biologiczna, psychiczna i duchowa (Borzym, 1991, s. 222). Łączy wiele wspólnych elementów, spośród których najistotniejsze jest to, że w zakresie doświadczania życia zewnętrznego otrzymują te same bodźce.

Omawiając warstwę biologiczną, Nawroczyński stwierdził, że jej istnienie przejawia się w tym, iż człowiek od samych narodzin ulega naciskom popędów i poprzez odpowiednie działania stara się je realizować. Są to czynności konieczne, ponieważ są zdeterminowane biologizmem człowieka, tożsame z instynktem życiowym. Dążąc do zaspokojenia tych potrzeb, a także poszukując przyjemności, człowiek stara się korzystać ze sposobów, jakie w tej mierze odziedziczył po minionych pokoleniach (Ruciński, 1996, s. 54–55); w ten sposób powstają tzw. fakty kulturowe. Łączą one członków danej społeczności, grupy, a w dalszej perspektywie utrwalają się i przechodzą w tradycję (Nawroczyński, 1947, s. 5).

Drugą warstwą składającą się na ludzki byt jest – według Nawroczyńskiego – poziom psychiczny. Korzystając z koncepcji psychologii postaci Witwickiego, tak jak i on przyjął istnienie układów spoistych (Wołoszyn, 1998, s. 34). Termin ten przybliżył na przykładzie melodii:

Układem spoistym jest melodia, choć bowiem nie może ona powstać bez szczególnych tonów muzycznych, to jednak nie jest ich sumą. Możemy się o tym przekonać, odejmując ton po tonie. To, co będzie pozostawało, nie będzie resztą tej samej melodii, lecz inną melodią albo niemelodyjnym układem tonów. Poszczególne tony muzyczne są co prawda materiałem na różne melodie, ale nie jest ani melodią, ani nawet częścią, lecz tylko jednym z fundamentów melodii. Jeżeli w melodii można wyróżnić poszczególne człony, to będą one posiadały tę właściwość, że

każdy z nich istnieje tylko w związku ze wszystkimi. Jak ważny jest ten związek, o tym świadczy fakt, że melodię można transportować z jednej tonacji w drugą. Zmieniają się wówczas wszystkie tony, melodia jednak pozostaje, byle tylko stosunki pomiędzy tonami pozostały bez zmiany (Nawroczyński, 1987b, s. 72).

W perspektywie cytowanego przykładu Nawroczyński dodał jeszcze, że układy spójne są nieodłącznym elementem życia osobistego, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Z sytuacji owej wynikają określone konsekwencje pedagogiczne. Oceniając bowiem indywidualność dziecka, należy dostrzec w nim pewien specyficzny dla niego układ spójny, gdzie wychowanie i wykształcenie jest procesem dochodzenia do układów spójnych wyższego rzędu. Osiąga się to nie tylko pod wpływem oddziaływań zewnętrznych, ale niezbędny jest również tutaj wysiłek samego dziecka (tamże, s. 74). I tutaj, według autora koncepcji, istnieje perspektywa osiągania idealnych układów spójnych: ideał wykształcenia, charakteru i osobowości. Owe wzory wychowawcze Nawroczyński nazwał strukturami (Nawroczyński, 1987b, s. 73); tak więc proces uczenia się to według niego nic innego jak „doskonalenie odziedziczonych układów spójnych” oraz wytwarzanie nowych i ich udoskonalanie (Nawroczyński, 1961b, s. 136).

W swojej koncepcji poziomów składających się na osobowość człowieka najważniejszą rolę przypisał Nawroczyński warstwie duchowej. To ona, według niego, jest motorem postępu, przyczyną twórczego rozwoju jednostki (Wołoszyn, 1998, s. 9–11). Następnie, kierując się w pewnym stopniu przemyśleniami E. Sprangera, na którego się zresztą powoływał, wyróżnił sześć zasadniczych postaw (struktur) duchowych człowieka:

1. Człowiek poznawczy, skierowany przede wszystkim na wartości poznawcze.
2. Człowiek estetyczny ukierunkowany na dobra estetyczne.
3. Człowiek ekonomiczny, taki, dla którego wartości użytkowe są najważniejsze.
4. Człowiek społeczny nastawiony na współpracę z innymi jednostkami.
5. Człowiek społeczny wykazujący cechy władcze, przywódcze.
6. Człowiek religijny, skierowany przede wszystkim na wartości z tego obszaru.

W podsumowaniu tej klasyfikacji Nawroczyński dodał jeszcze, że dla człowieka społecznego, chętnie wchodzącego w relacje z innymi, jak i tego, który prezentuje typ władczy, wartości społeczne są dobrem najwyższym (Nawroczyński, 1987b, s. 73).

Wskazane struktury, a raczej ich zarodki, zadatki, tkwią w każdym człowieku, jedne rozwijają się, a inne zanikają (Wołoszyn, 1998, s. 35)⁹. Sytuacja ta zależna jest od sposobu kształtowania „życia duchowego” człowieka, co z kolei regulowane jest przez jego własne wysiłki w dążeniu do rozwoju opartego na przyswajaniu takich a nie innych dóbr kulturalnych (Wołoszyn, 1998, s. 39–40; Nawroczyński, 1987b, s. 117 i nast.).

Omawiając warstwę duchową człowieka, Nawroczyński oddał się refleksji nad terminem „duch”. Myśl, którą przy tym sformułował, jest tak celna, że zasługuje na przytoczenie. Oto odnośny tekst:

⁹ Rozróżnia się także inne typy osobowości, np. według Sprangera, dosłownie cytując, są to typy: ekonomiczny, estetyczny, społeczny i teoretyczny. Zob. J. Ekel (red.) (1965, s. 162).

Istnienie duchów, nie związanych z ciałem, to postulat serca pragnącego aby rzeczywistość miała swój głęboki sens, a świat moralny człowieka nie kończył się wraz z jego śmiercią. Tego rodzaju postulat jest wyrazem pragnień, których nauka nigdy nie zdoła zaspokoić. Poznanie ludzkie ma przecież swoje granice. Komu w nich za ciasno, może marzyć, może wierzyć, ale wiedzieć nie zdoła... (Wołoszyn, 1998, s. 11)¹⁰.

W rozważaniach swoich nawiązał do myśli Hegla, stwierdzając przy tym, że chociaż jego metafizyka przeszła do historii filozofii, to termin „duch” nadal zachował swą użyteczność; skonstatował, iż w zasadzie można go utożsamiać z kulturą. Jeśli bowiem ujmijemy ją jako cel ludzkich dążeń do przetwarzania rzeczywistości zarówno w sensie podmiotowym (wnętrze człowieka), jak i przedmiotowym (świat zewnętrzny), to „duch” zdaje się być tutaj odpowiednim terminem, jako że akcentuje czynnościowy charakter kultury, co dotyczy zwłaszcza procesów twórczych. Tak więc, czynności i ich skutki, czyli wytwory, jako efekt ludzkich dążeń są przejawem ducha utożsamianego z kulturą. I owe dążenie Nawroczyński nazwał telehormizmem, od greckiego *tele* – cel i *hormé* – dążenie, prąd, po polsku „celodążność” (Wołoszyn, 1998, s. 14–15). Uściślając następnie zakres tego pojęcia, wskazał, że należy je odnosić jedynie do czynności inteligentnych, i to takich, które wybiegają poza przyrodzone potrzeby. A ów pęd, ową dążność, nazwał transcendencją. Jeśli jednak, jak zauważył, ku czemuś się zmierza, to cel ten musi stanowić jakąś wartość, czyli czynności telehormiczne są działaniem wprowadzającym człowieka w świat wartości. Zaznaczył jeszcze, że aby działać w tym obszarze moralnie, człowiek winien być przekonany, że cel, ku któremu zmierza, jest dobry (tamże, s. 18). W ten oto sposób, poszerzając warstwę duchową, Nawroczyński stworzył podwaliny swojej filozofii moralnej. Rozwijając ją, wprowadził rozróżnienie na wartości normatywne, czyli obowiązujące, oraz takie, które są ich przeciwieństwem – nienormatywne. Na straży tego podziału postawił sumienie, definiując je jako zdolność do trafnego wartościowania w dziedzinie moralności (tamże, s. 19–20). Na potrzeby swej etyki stworzył termin „walor” i określił go w sposób następujący:

Przez walor rozumiem obowiązywanie niezależne od wartościowań. Walor nie zawsze jest obowiązywaniem rozciągającym się na wszystkich. Bardzo często jest on ograniczony do pewnej grupy społecznej. W niej tylko walor obowiązuje – poza nią nie sięga [...]. Są wartości, które obowiązują tylko w obrębie jednej rodziny – inne obowiązują w granicach jakiegoś plemienia, narodu, państwa lub Kościoła. Powstają one w wyniku wielowiekowych nieraz procesów historycznych, przy czym zazwyczaj z potrzeb grupy nadrzędnej rodzą się wartości normatywne dla grup zależnych (tamże).

Łatwo dostrzec tutaj intencję uczonego, który poprzez pojęcie waloru chciał wzbogacić wskazane uprzednio wartościowanie o nowe prawidłowości, ukazać w tym obszarze pewną relatywność. Dalej Nawroczyński rozróżnił jeszcze wartości względne i absolutne. Te pierwsze, jak stwierdził, są niejako „związane” z ich nosicielami i nie ma potrzeby rozpatrywania ich na płaszczyźnie moralnej czy estetycznej, i posłużył się w tym miejscu pięknym dzieła literackiego *Pan*

¹⁰ Dla niektórych ludzi rozwiązaniem tego typu metafizycznych rozterek jest sławny „zakład Pascala”, zob. szerzej T. Płużański (2001, s. 191–194 i nast.).

Tadeusz, które według niego, takowe jakości niesie. Z kolei wartości absolutne nie posiadają żadnych nosicieli, są walorem samym w sobie. W tym kręgu posadził świętość, dobro, prawdę i piękno. Stwierdził również, że inne przymioty duchowe, chociażby sprawiedliwość, są zawarte we wskazanym obszarze (Wołoszyn, 1998, s. 21–22). I właśnie wspomniany wyżej telehormizm na zdobycie takich przymiotów winien być ukierunkowany. Chociaż dążenie do pewnej doskonałości odbywa się etapami, których kolejne pokonywanie wymaga odpowiednio wartościowych czynów, pewnego wysiłku, zdobycie wyżej wskazanych przymiotów leży w granicach możliwości człowieka, bowiem – według niego – potencjalnie tkwią one w każdym, a miarą tej prawidłowości jest to, że ujawniają się one w różnych rasach i kulturach. Fakt ten wskazuje także i na to, że posiadają one wymiar powszechności (Wołoszyn, 1998, s. 24–26). Charakteryzują się one także i tym, „[...] że komu się one odsłaniają, ten nie może pozostać na nie obojętnym. Wartości absolutne pociągają ku sobie, zobowiązują. Nie mając bytu realnego, są jednak walorem, i to walorem najwyższym”, stwierdził uczony (tamże, s. 26).

Nawroczyński wskazał, czym według niego są owe wartości absolutne. Stwierdził na przykład, że

[...] świętość jest największą świętością; dobro jest najwyższym dobrem; piękno najwyższym pięknem, prawda – najwyższą prawdą. Istotnie też żadne miejsce kultu religijnego nie jest tak święte, jak sama świętość; żaden postępek nie jest tak dobry, jak samo dobro (tamże, s. 23).

Zbudowana przez Nawroczyńskiego antropologia człowieka i będąca jej pochodną teoria kultury skutkowałą także określonymi prerogatywami moralnymi, a wszystkie te elementy, w znacznej części, przewijają się w jego koncepcjach wychowawczych. Sięgając do jej fundamentów należy zauważyć, że uczony podkreślał w nich rolę kultury, tak w zakresie oddziaływania zewnętrznego jak i wewnętrznego. Zaznaczył, iż

[...] chromają wszelkie porównania czynności wychowawcy z czynnością rzeźbiarza. Droga ugniatania, wygładzania, żłobienia, pociągania farbą można uformować z martwej gliny posąg człowieka, ale żywa osobowość nigdy nie powstanie z samych oddziaływań zewnętrznych. Musi ona być produktu rozwoju idącego od wewnątrz (Nawroczyński, 1987b, s. 274–275).

W dalszej części swych rozważań skonkludował, że owe oddziaływania zewnętrzne są istotne, ale w perspektywie kultury narodowej i ogólnoludzkiej to wewnętrzne pełnią ważną rolę w „dorabianiu się struktur duchowych”, a to jest tożsame z najgłębszym, według niego, procesem wychowawczym, zwłaszcza w wieku młodzieńczym; to wówczas potrzebuje się wzorów godnych naśladowania. Szuka się ich często w ludziach z otoczenia, postaciach historycznych albo bohaterach literackich (Wołoszyn, 1998, s. 40). Poszerzając swoją myśl o konkretne przykłady, wskazał postaci z *Żywotów równoległych* Plutarcha oraz sięgnął po wzory bardziej mu współczesne, bohaterów z książek *Wielcy ludzie*, *Ludzie KPP* oraz *Ludzie pierwszego szeregu* (Nawroczyński, 1968, s. 190–191; Parandowski, 1937; Kalicka, 1954). Wskazywanie wzorów osobowych jako narzędzia wychowawczego jest, moim zdaniem, działaniem ryzykownym, i nie powinno być obecnie stosowane. W antyku słowo pisane miało swoją moc, obecnie istnieją inne środki przekazu

oraz bardziej skuteczne metody wychowawcze. A nawet, obstając przy tym, kto odgadnie, kto współcześnie jest wielki, a kto mały? Odnosząc się zaś do Plutarcha, nie przedstawia on w swoim dziele rozwoju osobowego jednostki w sposób, w jaki przejawiała się ona w czynach i słowach, opuszcza więc element rozwojowy, zaniedbuje właściwy walor wychowawczy. Były to przy tym biografie powieściowe, a nie rzetelne opracowania historyczne. Oczywiście, można wyjść z założenia, że niczego w procesie wychowawczym nie należy zaniedbywać, jednak postawienie Katona Pierwszego obok J. Krasickiego, F. Zubrzyckiego czy działaczy Komunistycznej Partii Polski, którzy występowali przeciw niepodległości państwa polskiego, za co partię tę w 1919 r. zdelegalizowano (Górski, 2004, s. 64–65), budzi zdziwienie i niesmak. Ironicznie przy tym brzmią słowa A. Mońki-Stanikowej, że Nawroczyński „uczył [...] odróżniać prawdę od fałszu, plewy od ziarna, pozory od istoty rzeczy” (Mońka-Stanikowa, 1987), czy wypowiedź T. Kotarbińskiego: „oto człowiek wzorowy pod względem motywacji czystszy jak kryształ a mocny jak diament” (Wojnar, 1996, s. 24).

W niniejszym artykule zaprezentowane zostało spojrzenie na koncepcje wychowawcze Nawroczyńskiego ze stanowiska pedagogiki filozoficznej. Zgodnie z jej założeniami ukazana została antropologia człowieka w jego wykładni, teoria wartości jakiej był zwolennikiem, a także warunki społeczno-historyczne w jakich żył i tworzył. Ten ostatni element wydaje się być bardzo istotny, może nawet najważniejszy, ponieważ dostrzegalny jest jego wpływ na wywody pedagogiczne Nawroczyńskiego.

Bibliografia

- Aduszkiewicz A. (red.) (2004), *Słownik filozofii*, Świat Książki, Warszawa.
- Blackburn S. (1997), *Oksfordzki słownik filozoficzny*, przeł. C. Cieśliński i in., Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Borzym S. (1991), *Filozofia polska 1900–1950*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Darowski R. (2008), *Filozofia człowieka. Zarys problematyki. Antologia tekstów*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Ekel J. (red.) (1965), *Mały słownik oksfordzki*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Furmańska M. (1996), *Bogdan Nawroczyński – polonista i społecznik*, [w:] A. Mońka-Stanikowa, S. Mieszalski, A. A. Kotusiewicz (red.), *Bogdan Nawroczyński. Uczony – humanista – wychowawca*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Gehlen A. (1983), *Obraz człowieka. Podwójne zamierzenie antropologii*, tłum. A. Malczewski, A. Czajka, „Studia Filozoficzne”, nr 8–9 (213–214).
- Górski G. (2004), *Wokół genezy PRL*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Grabowski W. (2003), *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Seria „Monografie” IPN, Warszawa.
- Grot Z. (red.) (1972), *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Herczyński R. (2008), *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Wydawnictwo Semper, Warszawa.
- Jakubiak K., Leppert R. (2003), *Sposoby rozumienia „filozofii wychowania” w polskiej pedagogice XIX i XX wieku*, [w:] S. Sztobryn, B. Śliwerski (red.), *Idee pedagogiki filozoficznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

- Jastrzębski J. (2005), *A może by tak przestać zadawać pytania? (o filozofię i pedagogikę)*, [w:] P. Dehnel, P. Gutowski (red.), *Filozofia a pedagogika. Studia i szkice*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej TWP, Wrocław.
- Jaworska-Witkowska M., Witkowski L. (2010), *Pedagogika filozoficzna: relacje między pedagogiką, filozofią i humanistyką a edukacją, kulturą i życiem społecznym*, [w:] B. Śliwerski (red.), *Pedagogika*, t. 4: *Subdyscypliny i dziedziny wiedzy o edukacji*, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk, s. 1–44.
- Jedynak S. (red.) (1994), *Mały słownik etyczny*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz.
- Kaczorowski H. (2004), *Nawroczyński Bogdan*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. III, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Kalicka F., Buczkowa H., Bułhakowska H. (oprac.) (1954), *Ludzie KPP (Komunistyczna Partia Polski)*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Kamiński Ł. (2000), *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego żywiłowego oporu społecznego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Kieniewicz S. (red.) (1981), *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kowalczyk S. (2002), *Zarys filozofii człowieka*, Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Sandomierskiej, Sandomierz.
- Ludzie pierwszego szeregu*, (1953), Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa.
- Mackiewicz W. (2001), *Wprowadzenie*, [w:] W. Mackiewicz (red.), *Polska filozofia powojenna*, t. 1, Agencja Wydawnicza Witmark, Warszawa.
- Mońka-Stanikowa A. (1987), *Wstęp*, [w:] B. Nawroczyński. *Dzieła wybrane*, t. I, wybór, przedmowa i wstęp A. Mońka-Stanikowa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Mońka-Stanikowa A. (1996), *Bogdan Nawroczyński. Człowiek i dzieło*, [w:] A. Mońka-Stanikowa, S. Mieszalski, A. A. Kotusiewicz (red.), *Bogdan Nawroczyński. Uczony – humanista – wychowawca*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa.
- Mońka-Stanikowa A., Mieszalski S., Kotusiewicz A. A. (red.) (1996), *Bogdan Nawroczyński. Uczony – humanista – wychowawca*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Nałęcz T. (2007), *1904–1939*, [w:] B. Kaczorowski (red.), *Historia Polski*, t. 11: *Polska 1831–1939*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nawroczyński B. (1947), *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury*, Księgarnia Wydawnicza F. Pieczyński i S-ka, Kraków–Warszawa.
- Nawroczyński B. (1961a), *Wychowanie do wczasów*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 1.
- Nawroczyński B. (1961b), *Zasady nauczania*, Wydawnictwo Zakład im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Nawroczyński B. (1968), *O wychowaniu i wychowawcach: dwanaście studiów pedagogicznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Nawroczyński B. (1987a), *Dzieła wybrane*, t. I–II, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Nawroczyński B. (1987b), *Przymuszać czy wyzalać?*, [w:] *Dzieła wybrane*, t. I, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Nowicki A. (1982), *Witwicki*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Okoń W. (1981), *Słownik pedagogiczny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Okoń W. (1993), *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Okoń W. (2007), *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Parandowski J. (red.) (1937), *Wielcy ludzie*, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów.
- Pelczyński Z. (2007), *Polska droga od komunizmu, refleksje nad historią i polityką 1956–2006*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Pilch T. (red.) (2005), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. IV, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Plużański T. (2001), *Pascal*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Pomykało W. (red.) (1993), *Encyklopedia pedagogiczna*, Fundacja Innowacja, Warszawa.
- Ruciński S. (1996), *Bogdana Nawroczyńskiego wiedza o życiu duchowym człowieka*, [w:] *Bogdan Nawroczyński. Uczony – humanista – wychowawca*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.

- Roszkowski W. (1995), *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t.1: 1914–1945, Świat Książki, Warszawa.
- Schaff A. (1965), *Filozofia człowieka*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Słabek H. (2009), *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Willebrandt B. (1980), *Ruch młodzieżowy w Polsce Ludowej w latach 1944–1976*, [w:] J. W. Gołębiowski, W. Góra (red.), *Ruch robotniczy w Polsce Ludowej*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Witwicki W. (1963), *Psychologia*, t. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Wojnar I. (1996), *Jubileusz profesora doktora Bogdana Nawroczyńskiego*, [w:] A. Mońka-Stanikowa, S. Mieszalski, A. A. Kotusiewicz (red.), *Bogdan Nawroczyński. Uczony – humanista – wychowawca*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- Woleński J. (2007), *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Woleński J. (2010), *Szkoła lwowsko-warszawska*, [w:] A. Węgrzecki A. (red.), *Historia filozofii polskiej*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Wołoszyn S. (1983), *Bogdana Nawroczyńskiego filozofia kultury*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 2.
- Wołoszyn S. (1997), *Nauki o wychowaniu w Polsce w XX wieku. Próba zarysu encyklopedycznego*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
- Wołoszyn S. (1998), *Bogdana Nawroczyńskiego filozofia i pedagogika kultury*, [w:] S. Wołoszyn (wybór i oprac.) *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. III, ks. 2: *Pedagogika i szkolnictwo w XX stuleciu*, Dom Wydawniczy Strzelec, Warszawa.

Netografia

<http://www.pedagogika-filozoficzna.eu/>, [30.12.2014].